

Sygn. akt IIK 493/13 (1 Ds. 1641/13)

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W., dnia 5 lutego 2014 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Kochan

Protokolant: Magdalena Wujda

**przy udziale Doroty Zalipskiej - Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia - Śródmieście
po rozpoznaniu sprawy**

S. B.

córki S. i Z. z domu A.

urodzonej (...)r. w S.

PESEL (...)

oskarżonej o to, że:

w dniu 11 marca 2013 roku we W., ze sklepu spożywczego usytuowanego przy ul. (...), zabrała w celu przywłaszczenia pieniądze w łącznej kwocie 288 złotych na szkodę A. C.,

tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k.

* * *

I. uznaje oskarżoną za winną czynu, przy czym ustala, że stanowi on wykroczenie z art. 119 § 1 k.w. i za to na podstawie art. 119 § 1 k.w. w związku z art. 20 § 1 i § 2 k.w. oraz art. 21 § 1 k.w. wymierza jej karę 1 (jednego) miesiąca ograniczenia wolności, zobowiązując do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne wskazanej przez Sąd w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin;

II. na podstawie art. 83 § 3 k.p.w. na poczet orzeczonej kary ograniczenia wolności zalicza oskarżonej okres zatrzymania w dniu 5 czerwca 2013 r., przyjmując, że jeden dzień pozbawienia wolności jest równoważny dwóm dniom kary ograniczenia wolności;

III. na podstawie art. 624 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżoną od kosztów procesu w całości, obciążając nimi Skarb Państwa;

Sygn. akt II K 493/13

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

S. B. od października 2012 r. pracowała na umowę – zlecenie w sklepie ogólnospożywczym A. C. który pokrzywdzona prowadziła we W. przy ul. (...)

W dniu 11 marca 2013 r. około godziny 15. 40 B. pobrała z kasy należne jej - według jej obliczeń - wynagrodzenie w kwocie 288 zł, zamknęła sklep i klucze odwiozła właścicielce. Na wydruku z kasy fiskalnej oskarżona zamieściła adnotację „wyplata za marzec bez soboty”.

Oskarżoną zatrzymano 5 czerwca 2013 r.

Dowód:

wyjaśnienia oskarżonej – k. 19-22, 73

zeznania świadka A. C. – k. 3, 76-78

kopia wydruku z kasy – k. 6

umowa zlecenia z oskarżoną – k. 7

protokół zatrzymania – k. 15

S. B. (ur. (...)) posiada wykształcenie gimnazjalne, nie ma zawodu, obecnie jest uczennicą IV klasy (...) w Z.. Oskarżona jest panną, nie pracuje, pozostaje na utrzymaniu rodziców, nie ma dzieci. Nie była karana, nie była leczona psychiatrycznie, neurologicznie lub odwykowo.

Dowód:

wyjaśnienia oskarżonej –73

dane o oskarżonej – k. 25

karta karna – k. 25

W postępowaniu przygotowawczym **oskarżona przyznała się do czynu** w całości i złożyła wyjaśnienia. Podała, między innymi, że od końca października 2012 do marca 2013 r. pracowała u pokrzywdzonej. W dniu 11 marca 2013 r. była w pracy sama, wypłaciła pieniądze w kwocie 288 zł: „zabrałam je dla siebie. Nic więcej nie ukradłam”. Pieniądze wypłaciła sobie, ponieważ tyle zarobiła, a wypłaciła je sobie sama, „ponieważ p. C.stwierdziła brak w kasie w kwocie 200 zł, p. C.twierdziła, że jak pieniądze się nie znajdują, to każdemu z pracowników potrąci z wypłaty. W związku z tym, że się bała, że pokrzywdzona zabierze jej pieniądze, postanowiła je wypłacić sama, nie informując o tym. P. C.. Jak podała, „następnie miałam dosyć pracy w tym sklepie z p. C.i postanowiłam porzucić pracę u tej kobiety”. Klucze do sklepu oddała osobiście. Nie wie, skąd się wziął niedobór wspomnianych wcześniej 200 zł. Oskarżona oświadczyła, że żałuje sposobu, w jaki to zrobiła, lecz wzięła tylko kwotę netto, która sama wypracowała.

W postępowaniu przed Sądem oskarżona **nie przyznała się** do czynu i odmówiła składania wyjaśnień. Po odczytaniu jej wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym oświadczyła, że przyznała się do winy, ponieważ jest prawdą, że zabrała te pieniądze, „ale nie uważam że je ukradłam”. Miała problemy z wypłatą u pani C.: „było tak że pani C. wypłacała pensję z opóźnieniem. Prawie codziennie pani C. zarzucała dziewczynom, że giną z kasy jakieś pieniądze. Bałam się, że jak odejdę z pracy to pani C. nie wypłaci mi wynagrodzenia”. Wskazała, że był obyczaj w tym sklepie, że pracownicy sami wypłacali sobie pieniądze i przypinali na tablicy informację o tym: „I tak właśnie zrobiłam wypłacając te pieniądze”.

Świadek **A. C.** w postępowaniu przed Sądem podała, że oskarżona była jej pracownicą. Nie miała zastrzeżeń do dziewczyny, która „wykonywała swoje obowiązki do dnia, kiedy samowolnie wypłaciła sobie wynagrodzenie z kasy. Był to, prawdę mówiąc, burzliwy dzień, bo dziewczyny zdawały sobie kasę, a tego dnia lub wcześniej stwierdziłam brak 3 butelek piwa. Zapytałam innej pracownicy, gdzie jest to piwo. Odpowiedziała, że nie wie. Wyszłam załatwić swoje sprawy, po powrocie okazało się, że pani B.odkupiła to piwo”. Zapewniła, że nie zalegała oskarżonej żadnych

pieniędzy, która podpisywała rachunki, a pieniądze były jej wypłacone. W sprawie chodziło o 280 złotych. Jak podała, nigdy nie groziła oskarżonej zwolnieniem z pracy, przeciwnie, zależało jej na pracownikach, bo ma chorego syna. Natomiast „jeżeli była sytuacja, że w dniu wypłaty nie miałam pieniędzy, to rozmawiałam z dziewczynami, że zapłacę w dwóch ratach i dziewczyny wyrażały na to zgodę”. Oskarżona nie miała podstaw by przypuszczać, że świadek w ogóle jej nie zapłaci. Poinformowała, że zdarzyło się dwa razy, że pracownice same sobie wypłaciły pieniądze, przypinając informację o tym na tablicy, a było to w dniu, kiedy świadek nie mogła podejść do sklepu. Jak zeznała, „ja poinformowałam w tym dniu B., że jestem w domu, ona strzeliła focha, wypłaciła sobie pieniądze, zamknęła sklep i przyniosła mi klucze, a powinna była poczekać do końca miesiąca, jednocześnie pozwalając mi na zapewnienie sobie nowego pracownika”. Jest prawdą, że oskarżona wypłaciła sobie pieniądze za okres, który przepracowała. Świadek wypłacała pracownikom ich należności z końcem miesiąca, chyba że pracownice potrzebowały zaliczki (wówczas dostawały wcześniej). Incydent z piwami miał miejsce albo w tym samym dniu, co przedmiotowe zdarzenie albo nico wcześniej (świadek nie pamiętała). Za ten okres świadek już nie zapłaciła oskarżonej, „ponieważ ona sobie samodzielnie dokonała wypłaty i nie mam zastrzeżeń co do wysokości tej kwoty. [...] Na tablicy wisiała, przypominam sobie, kwota 288 złotych i takiej brakowało w kasie”. B.pracowała u świadka na umowę zlecenie. Świadek posiada w sklepie monitoring.

Sąd zważył:

Zarówno wyjaśnienia oskarżonej, jak i zeznania świadka wskazują na de facto identyczny przebieg zdarzenia, który polegał na samowolnym zaborze z kasy sklepu wynagrodzenia obliczonego przez oskarżoną. Wynagrodzenie to odpowiadało faktycznie wypracowanemu przez oskarżoną. Odmienność pomiędzy stanowiskami stron zasada się na interpretacji tego zdarzenia w kategoriach prawnych. Wprawdzie oskarżona w postępowaniu przygotowawczym przyznała się do kradzieży, ale już w postępowaniu przed Sądem wyjaśniła, że przyznała się do winy, „ponieważ jest prawdą, że zabrałam te pieniądze, ale nie uważam, że je ukradłam”.

Stan faktyczny nie budzi żadnych wątpliwości, za redundantne uznać należy ustalenia dotyczące typu umowy, na podstawie której oskarżona wykonywała pracę, lęki oskarżonej, że nie dostanie wypłaty (do czasu wypłacenia sobie pieniędzy nic takiego nie nastąpiło), czy też powoływanie się na „obyczaj” w sklepie dotyczący wypłacania sobie pieniędzy przez pracownice. Jak bowiem uściśliła pokrzywdzona, miało to istotnie miejsce dwa razy, ale wyłącznie wtedy, gdy w danym dniu świadek nie mogła podejść do sklepu. Oznacza to, że świadek wcześniej o tym wiedziała i dlatego zezwalała na takie operacje kasowe. Zachowanie oskarżonej nie jest podobnym zachowaniem. Oskarżona wypłaciła sobie wynagrodzenie bez porozumienia z właścicielką sklepu (i pieniędzy) i przed czasem zamknęła sklep.

Pomiędzy wniesieniem aktu oskarżenia a wyrokiem doszło do zmiany stanu prawnego, dlatego Sąd pouczył oskarżoną o zmianie kwalifikacji prawnej.

Art. 2 i 12 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2013, poz. 1247) zmienił między innymi treść art. 47 § 9, art. 87, 119, 120, 122, 124 k.w. i – odpowiednio w kodeksie karnym - art. 178 a § 2 k.k. Przepisy te weszły w życie w dniu 9 listopada 2013 r.

Niewątpliwie zatem opisane w zarzucie przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. obecnie stanowi wykroczenie z art. 119 §1 k.w. Artykuł ten stanowi, że kto kradnie lub przywłaszcza sobie cudzą rzecz ruchomą, jeżeli jej wartość nie przekracza 1/4 minimalnego wynagrodzenia, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. W chwili wejścia w życie ustawy wykroczeniami stały się te czyny, w których wartość ukradzionego lub przywłaszczonego mienia była niższa niż 400 zł.

Zarówno kradzież, jak i cudzej rzeczy sprowadzają się w kontekście tego przepisu do pozbawienia właściciela lub posiadacza rzeczy możliwości wykonywania nad nią władztwa. Zasadnicza różnica między nimi sprowadza się do tego, że w wypadku kradzieży sprawca wyjmuje rzecz z władztwa osoby uprawnionej w celu objęcia nad nią władania. W wypadku przywłaszczenia sprawca nie pozbawia właściciela lub posiadacza władztwa nad rzeczą, ponieważ sam je już sprawuje. Przywłaszczenie nie prowadzi zatem ze swej natury do zmiany fizycznego położenia rzeczy, lecz do zmiany prawnego statusu rzeczy, którą sprawca z chwilą dokonania przywłaszczenia zaczyna traktować jak własną. Pieniądze

nie były w „posiadaniu” S. B., oskarżona jedynie dokonywała operacji kasowych w sklepie. Natomiast niewątpliwie zabrała z kasy fiskalnej pieniądze należące do pokrzywdzonej, a następnie wyszła ze sklepu, uprzednio go zamknąwszy.

Przedmiotem ochrony w wypadku kradzieży jest własność i posiadanie rzeczy, przedmiotem czynności wykonawczej - cudza rzecz. Zabór polega na wyjęciu rzeczy spod władztwa właściciela lub posiadacza i przejęciu we własne władztwo sprawcy. Zabór jest dokonany bezprawnie, gdy bark jest zgody właściciela lub posiadacza rzeczy. Kradzież jest dokonana w chwili zawładnięcia przez sprawcę cudzą rzeczą w zamiarze jej przywłaszczenia. Nie ma wątpliwości, że czyn ten oskarżona popełniła umyślnie.

Nie ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, że oskarżona była przekonana subiektywnie, że pieniądze jej się co do zasady należą. Żaden pracownik nie może dysponować pieniędzmi pracodawcy zaliczając je sobie w poczet wynagrodzenia, zanim nie zostaną mu one wypłacone w terminie i przez osobę uprawnioną. Czynu oskarżonej nie sanuje to, że kwotę tę wyliczyła prawidłowo.

Z tego właśnie powodu Sąd uznał, że S. B. popełniła czyn opisany w części wstępnej wyroku, z tym że ustalił, że czyn ten stanowi wykroczenie z art. 119 § 1 k.w.

Na podstawie art. 119 § 1 k.w. w związku z art. 20 § 1 i § 2 k.w. oraz art. 21 § 1 k.w. wymierzył jej za to karę 1 (jednego) miesiąca ograniczenia wolności, zobowiązując do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne wskazanej przez Sąd w wymiarze 20 godzin. Kara ta dla młodej, niepracującej oskarżonej będzie karą odpowiednią i nierepresyjną. Niewątpliwie spełni także swoją funkcję wychowawczą.

Z uwagi na to, że oskarżona była do sprawy zatrzymywana, Sąd na podstawie art. 83 § 3 k.p.w. zaliczył oskarżonej na poczet orzeczonej kary okres zatrzymania w dniu 5 czerwca 2013 r., przyjmując, że jeden dzień pozbawienia wolności jest równoważny dwóm dniom kary ograniczenia wolności.

Biorąc powyższe względy pod uwagę, a przede wszystkim to, że oskarżona nie pracuje i jest uczennicą, na podstawie art. 624 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych Sąd zwolnił oskarżoną od kosztów procesu w całości.